

W zasadniczej szkole skutniczej

W 2-letniej Zasadniczej Szkole Skutniczej w Pucku 193 uczniów, w tym 36 dziewcząt zdobywa kwalifikacje w zawodzie skutnicza, stolarza okrętowego i ślusarza wyposażenia kadłubowego. Uczniowie podczas zajęć praktycznych remontują pod kierunkiem nauczycieli kutry rybackie i łódzie motorowe, wykonują okucia części wyposażenia pokładowego, deski tratłowe, boje latarniowe itp.



Na zdjęciu: uczniowie drugiego roku: Teodor Kownat, Franciszek Kozior, Hubert Grzenkiewicz i Antoni Czapp przy remoncie kutra „Dar 32”.

Zapomniana gmina

Sekretarz KG w Kosakowie, pow. wejherowski, tow. Majer bardzo się zdziwił, gdy przeczytał w gazecie w dniu 28 kwietnia br., że powiat wejherowski zakończył siewy zbóż podstawowych. Zdziwił się, ponieważ wiedział, że w jego gminie obsiano do tego dnia zaledwie 60 proc. zaplanowanego obszaru. Tow. Majer nie zaprzeczył jednak tej wiadomości nigdzie i w żadnym sposobie, chociaż było to jego partyjnym obowiązkiem.

Jak mogło dojść jednak do tego, że wiadomość o zakończeniu siewów w powiecie wejherowskim w dniu 28 kwietnia była nieprawdziwa?

W Gminnej Radzie Narodowej w Kosakowie pod koniec kwietnia sytuacja przedstawiła się tak: sekretarz Prezydium zajęty był przygotowaniami do obchodu 1 Maja, przewodniczący załatwiał skargi i zażalenia w gromadach, a ponieważ instruktor rolny w Kosakowie nie ma od kilku tygodni, kampania wiosenna siewna interesowała się wszyscy po trochu, ale tylko wówczas, gdy Prezydium PRN żądało sprawozdań.

Wówczas do telefonu podbiegała jedna osoba i podawała meldunki, że tyle a tyle ha obsiano, że tyle a tyle procentów planu wykonano itd. Liczby były oczywiście wyssane z palca, bo nikt w Prezydium nie wiedział dokładnie, co się dzieje w terenie. O to zaś, że ich „narkryja” nie bali się, bo z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wejherowie rzadko zaglądają do Kosakowa, nikt nie pokwapił się też sprawdzić naocznie jak przebiegają siewy.

Czy jednak tylko z Prezydium? Na terenie gminy Kosakowo nie ma spółdzielni produkcyjnej. Mieszkają tam sami chłopcy indywidualni, a wśród nich wielu kula-ków. Gmina ta leży w zasięgu pracy POM w Pucku. Ale towarzysze z POM nie pokazują się również w gminie Kosakowo. Nikt nie pomagał więc chłopom w osiągnięciu wyższych plonów, nikt nie pomagał w zagospodarowaniu odlogów.

W gromadzie Pierwoszy no np. powstały w tym roku, z inicjatywy miejscowego koła ZMP dwa zespoły uprawy. Lecz ani sekretarz Komitetu Gminnego tow. Majer, ani pracownik Gminnej Rady Narodowej i członek KG, tow. Mrówka, nie wiedzą jak pracują te zespoły, ile zagospodarowały odlogów, w jaki sposób zdobyły narzędzia rolnicze, ziarno siewne i nawozy sztuczne. A Pierwoszy jest odległe od Kosakowa zaledwie o 3 kilometry.

Sekretarz KG, tow. Majer, mówi, że plany pomocy sąsiadkiej są wszędzie przestrzegane, że bogatsi gospodarze, posiadający siłę pociągową, pomagają bezkonnym zgodnie z planami. Wy starczy jednak udać się do gromady Mosty, aby przekonać się, że sa to czyste słowa.

Gospodarujący w tej gromadzie na 15 ha ob. Kański, zgodnie z planem pomocy sąsiadkiej, miał obrobić ziemię bezkonnemu gospodarzowi ob. Hajdukowi. Powiadomił go o tym — prezes miejscowego koła ZSCH i sołtys. Gdy Kański to usłyszał, ob. Hajduka, że podwórze powiadają, że pomocy nie udzieli i rzeczywiście nie udzielił jej dotychczas. A co dziwniejsze — uszło mu to bezkarnie.

Skąd ta rozbieżność między tym, co mówi sekretarz KG, a tym co się dzieje w terenie?

Przed wszystkim wynika ona z tego, że sekretarz nie zna sytuacji w swej gminie. A nie będzie jej znał tak długo, dopóki nie ruszy się za biurka. Tow. Majer, tymczasem, jest zdania, że nie warto już się przemęczać, bo „komitety gminne w związku z nowym podziałem administracyjnym będą lada dzień zlikwidowane”.

Biernosc sekretarza KG doprowadziła do tego, że i pozostali członkowie Komitetu Gminnego nie pracują w ogóle. Członkowie KG tow. tow. Mularczyk, Marzejon, czy też Mrówka nie przychodzą na posiedzenia, nie wykonują zleceń partyjnych.

Ponieważ nie pracuje Komitet Gminny, nie pracują też sekretarze organizacji gromadzkich. W samym De-

wała meldunki, że tyle a tyle ha obsiano, że tyle a tyle procentów planu wykonano itd. Liczby były oczywiście wyssane z palca, bo nikt w Prezydium nie wiedział dokładnie, co się dzieje w terenie. O to zaś, że ich „narkryja” nie bali się, bo z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wejherowie rzadko zaglądają do Kosakowa, nikt nie pokwapił się też sprawdzić naocznie jak przebiegają siewy.

Czy jednak tylko z Prezydium?

Na terenie gminy Kosakowo nie ma spółdzielni produkcyjnej. Mieszkają tam sami chłopcy indywidualni, a wśród nich wielu kula-ków. Gmina ta leży w zasięgu pracy POM w Pucku. Ale towarzysze z POM nie pokazują się również w gminie Kosakowo. Nikt nie pomagał więc chłopom w osiągnięciu wyższych plonów, nikt nie pomagał w zagospodarowaniu odlogów.

W gromadzie Pierwoszy no np. powstały w tym roku, z inicjatywy miejscowego koła ZMP dwa zespoły uprawy. Lecz ani sekretarz Komitetu Gminnego tow. Majer, ani pracownik Gminnej Rady Narodowej i członek KG, tow. Mrówka, nie wiedzą jak pracują te zespoły, ile zagospodarowały odlogów, w jaki sposób zdobyły narzędzia rolnicze, ziarno siewne i nawozy sztuczne. A Pierwoszy jest odległe od Kosakowa zaledwie o 3 kilometry.

Sekretarz KG, tow. Majer, mówi, że plany pomocy sąsiadkiej są wszędzie przestrzegane, że bogatsi gospodarze, posiadający siłę pociągową, pomagają bezkonnym zgodnie z planami. Wy starczy jednak udać się do gromady Mosty, aby przekonać się, że sa to czyste słowa.

Gospodarujący w tej gromadzie na 15 ha ob. Kański, zgodnie z planem pomocy sąsiadkiej, miał obrobić ziemię bezkonnemu gospodarzowi ob. Hajdukowi. Powiadomił go o tym — prezes miejscowego koła ZSCH i sołtys. Gdy Kański to usłyszał, ob. Hajduka, że podwórze powiadają, że pomocy nie udzieli i rzeczywiście nie udzielił jej dotychczas. A co dziwniejsze — uszło mu to bezkarnie.

Skąd ta rozbieżność między tym, co mówi sekretarz KG, a tym co się dzieje w terenie?

Przed wszystkim wynika ona z tego, że sekretarz nie zna sytuacji w swej gminie. A nie będzie jej znał tak długo, dopóki nie ruszy się za biurka. Tow. Majer, tymczasem, jest zdania, że nie warto już się przemęczać, bo „komitety gminne w związku z nowym podziałem administracyjnym będą lada dzień zlikwidowane”.

Biernosc sekretarza KG doprowadziła do tego, że i pozostali członkowie Komitetu Gminnego nie pracują w ogóle. Członkowie KG tow. tow. Mularczyk, Marzejon, czy też Mrówka nie przychodzą na posiedzenia, nie wykonują zleceń partyjnych.

Ponieważ nie pracuje Komitet Gminny, nie pracują też sekretarze organizacji gromadzkich. W samym De-

wała meldunki, że tyle a tyle ha obsiano, że tyle a tyle procentów planu wykonano itd. Liczby były oczywiście wyssane z palca, bo nikt w Prezydium nie wiedział dokładnie, co się dzieje w terenie. O to zaś, że ich „narkryja” nie bali się, bo z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wejherowie rzadko zaglądają do Kosakowa, nikt nie pokwapił się też sprawdzić naocznie jak przebiegają siewy.

Czy jednak tylko z Prezydium? Na terenie gminy Kosakowo nie ma spółdzielni produkcyjnej. Mieszkają tam sami chłopcy indywidualni, a wśród nich wielu kula-ków. Gmina ta leży w zasięgu pracy POM w Pucku. Ale towarzysze z POM nie pokazują się również w gminie Kosakowo. Nikt nie pomagał więc chłopom w osiągnięciu wyższych plonów, nikt nie pomagał w zagospodarowaniu odlogów.

W gromadzie Pierwoszy no np. powstały w tym roku, z inicjatywy miejscowego koła ZMP dwa zespoły uprawy. Lecz ani sekretarz Komitetu Gminnego tow. Majer, ani pracownik Gminnej Rady Narodowej i członek KG, tow. Mrówka, nie wiedzą jak pracują te zespoły, ile zagospodarowały odlogów, w jaki sposób zdobyły narzędzia rolnicze, ziarno siewne i nawozy sztuczne. A Pierwoszy jest odległe od Kosakowa zaledwie o 3 kilometry.

Sekretarz KG, tow. Majer, mówi, że plany pomocy sąsiadkiej są wszędzie przestrzegane, że bogatsi gospodarze, posiadający siłę pociągową, pomagają bezkonnym zgodnie z planami. Wy starczy jednak udać się do gromady Mosty, aby przekonać się, że sa to czyste słowa.

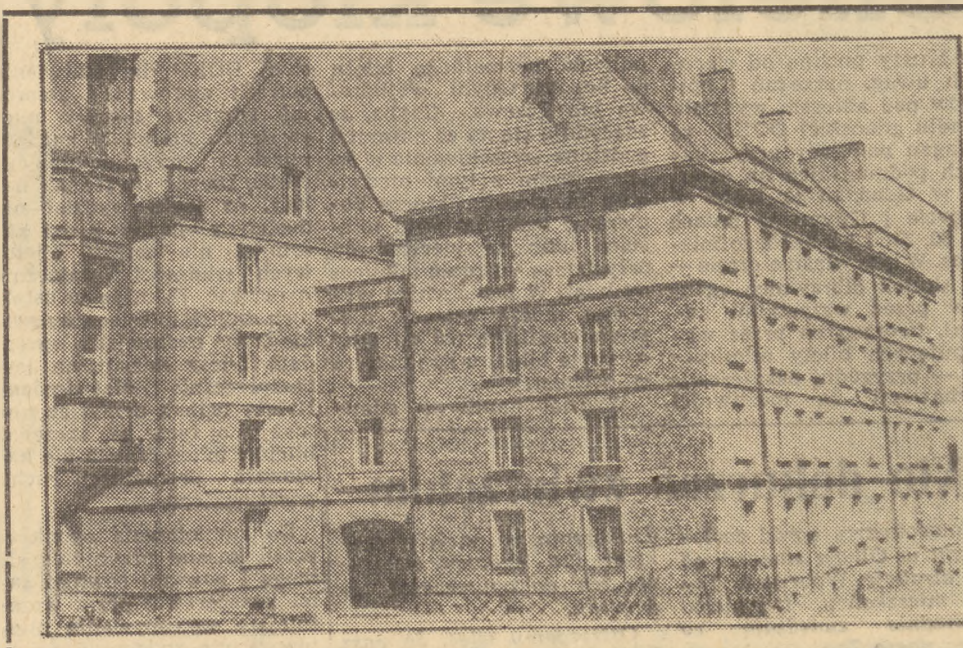
Gospodarujący w tej gromadzie na 15 ha ob. Kański, zgodnie z planem pomocy sąsiadkiej, miał obrobić ziemię bezkonnemu gospodarzowi ob. Hajdukowi. Powiadomił go o tym — prezes miejscowego koła ZSCH i sołtys. Gdy Kański to usłyszał, ob. Hajduka, że podwórze powiadają, że pomocy nie udzieli i rzeczywiście nie udzielił jej dotychczas. A co dziwniejsze — uszło mu to bezkarnie.

Skąd ta rozbieżność między tym, co mówi sekretarz KG, a tym co się dzieje w terenie?

Przed wszystkim wynika ona z tego, że sekretarz nie zna sytuacji w swej gminie. A nie będzie jej znał tak długo, dopóki nie ruszy się za biurka. Tow. Majer, tymczasem, jest zdania, że nie warto już się przemęczać, bo „komitety gminne w związku z nowym podziałem administracyjnym będą lada dzień zlikwidowane”.

Biernosc sekretarza KG doprowadziła do tego, że i pozostali członkowie Komitetu Gminnego nie pracują w ogóle. Członkowie KG tow. tow. Mularczyk, Marzejon, czy też Mrówka nie przychodzą na posiedzenia, nie wykonują zleceń partyjnych.

Ponieważ nie pracuje Komitet Gminny, nie pracują też sekretarze organizacji gromadzkich. W samym De-



Państwowa Żegluga Przybrzeżna w trosce o polepszenie warunków bytowych swoich pracowników wybudowała przy ul. Grodzkiej w Gdańsku dwa budynki mieszkalne o kubaturze 2200 m sześć.

Zaloga ZBM w ub. roku prze-kazała do użytku budynek liczący 26 mieszkań. W maju oddany został do użytku budynek A, liczący również 26 mieszkań.

Na zdjęciu: fragment budynków od ul. Grodzkiej.

Fot. Z. Kosycarz

Korespondenci piszą

NOWY SUKCES GDYŃSKICH PORTOWCÓW

Portowcy Gdyni, walcząc o obniżkę kosztów własnych przeładunków portowych, podnoszą stale wydajność pracy, ulepszając jej organizację, skracając w ten sposób czas obsługi statków.

Ostatnio brygada wydziału II wyładowała na 73 godzin przed wyznaczonym czasem salętrę ze statku s/s „Spiga”.

Przy rozładunku tego statku wyróżniły się brygady: nr 55, która osiągnęła 269 proc. normy, nr 61 — 266 proc. i nr 71 — 233 proc. normy.

Henryk Pres korespondent

USUNĄC NIEDBALSTWO

Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku posiada wśród swego sprzętu m. in. samochód — dźwig. Jego żuraw podnoszony jest i opuszczany przy pomocy specjalnej kołby, zaінstalowanej z boku samochodu.

Otóż, wskutek niedbalstwa obsługi samochodu i referatu BiHP, urządzenie kołby nie zostało dotychczas niczym zabezpieczone. Spowodowało to już dwa wypadki przy pracy. Czas zlikwidować przyczynę wypadków.

St. Smużewski korespondent

Z listów do redakcji

Zabawna historia

Spośród listów napływających od naszych czytelników z Gdańska sporo dotyczy kłopotów mieszkaniowych, zawiera mniej lub bardziej uzasadnione skargi na gdańskie kwaterunki. Dlatego też list ob. W. Jagielskiego — adres: Siedlce ul. Skarpowa 72 stanowi przyjemny wyjątek. Autor jego, o nie, nie skarży się na kwaterunek. Odwrotnie, jest pełen uznania, podziwu dla jego pracowników za wysokie poczuć humoru.

A oto dowód, że pracownicy kwaterunku potrafia rozpatrywać sprawy mieszkalniowe i decydować z humorem, jakby występowali na scenie teatru satyrycznego, albo na arenie cyrkowej w roli...

Ob. Jagielski był kiedyś dzieckiem i mieszkał pod tymże podanym adresem z rodzicami, zajmującymi 2 pokoje z kuchnią. Dopóki był dzieckiem, wszystko było w porządku. Ale rzeczyony oby wateł wyrósł na młodzieńca, ukończył szkołę i stanął do pracy w stoczni. Jest już więc dorosłym.

Teraz jednak Wydział Kwaterunkowy zaprotestował przeciwko temu, że tak szybko urosł. Zdecydował, że jest jeszcze dzieckiem i po winien mieszkać w jednym pokoju z rodzicami.

Młody interesant nie zgodził się jednak z tym. Przy niósł z rady zakładowej Stoczni Gdańskiej zaświad-czenie, że jest naprawdę do rosy i że pracuje, a więc ma prawo do samodzielnej przestrzeni życiowej. Przekonał Wydział. 22. 9. 53 r. otrzymał formalny przydział na pokój.

W grudniu ub. roku jednak w kwaterunku wynikła zno wa wątpliwość, czy aby W. J. jest naprawdę dorosły. A wobec wątpliwości, uznano, że lepiej będzie dla interesanta, gdy jak najdłużej pozostanie dzieckiem. Ponieważ zaś dzieci lubią spać z tatusem lub mamusią posta nowiono dokwaterować go do pokoju z rodzicami. Ob. W. J. uparcie bronił się jednak przed krótkimi spodenkami, które kwaterunek chciał mu koniecznie uszyć i wciąż do woził, że jest dorosły i że

wobec tego ma prawo do sa modzielnego spokoju.

— Jak rozstrzygnąć ten skomplikowany problem, zastanawiali się pracownicy kwaterunku. Jak przekonać się ostatecznie, czy ob. W. J. jest dorosłym, czy jeszcze dzieckiem? — To nawet, że zamierza się żenić, to żaden dowód — uznali. Festanowi li więc wypróbować, czy po trafi się jeszcze bawić — w ciuciubabkę z kwaterunkiem.

Zabawa ta trwa od stycznia br. Wydział Kwaterunkowy przydzielił mu pokój, to znów cofa swą decyzję i gro zi eksmisją. Do zabawy wciąż gnęci zostali pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium WRN i członkowie Komisji Odwoławczej przy Prezydium MRN Gdańska.

Czyż nie zabawna historia? Czyż nie rozkożni są ci ciuciubabkarze z kwaterunku? I o co tyłu mieszkać w Gdańsku ma do nich preten sje? Ze czasem pobawią się z nimi tak troszkę, jak z ob. W. Jagielskim?

(Jog)

Zeszyty Ekonomiczne nr 8

Numer ósmy Zeszytów Ekonomicznych „Nowych Drog” zawiera m. in. przekłady następujących prac:

K. OSTROWIAŃSKI — O produkcji i spożyciu w ustroju socjalistycznym.

P. BIEŁOW — Lenin o zasadzie materialnego zainteresowania w ustroju socjalistycznym.

D. TRIFONOW — Przyczynki do zagadnień formy i treści niektórych kategorii ekonomicznych w ustroju socjalistycznym.

N. SZABAIJS — O znaczeniu współczesnej techniki dla wzrostu produkcji rolniej w ZSRR.

L. MAJZENBERG — Zasadnicze obniżenie kosztów własnych produkcji przemysłowej.

E. WARGA — Obawy kryzysu w gospodarce USA.

A. PALCEW — Zagadnienia teorii dochodu narodowego społeczeństwa kapitalistycznego.

Ładnie w wykazach — źle w praktyce

„Pracownicy lądowi i marynarze ze statków PLO zgłosili w 1953 r. 1308 pomysłów racjonalizatorskich, tj. o 105 więcej niż w roku 1952. Zastosowanie tych usprawnień przyniosło przedsiębiorstwu 1.890 tysięcy złotych oszczędności oraz korzyści rzeczowe” — czytamy w sprawozdaniu komórki techniki i racjonalizacji Polskich Linii Oceanicznych.

Cyfrы są ścisłe i sprawdzone. Nieuchwytnie są tylko przytoczone „korzyści rzeczowe”. Ale spróbujmy je uchwycić.

Korzyści czy marnotrawstwo

W końcu ub. roku III oficer s/s „Lech” Stefan Wojtyślak stwierdził, że z braku kontroli i właściwej oceny usprawnień ruch racjonalizatorski we flocie przynosi w niektórych wypadkach spore marnotrawstwo. A zilustrował to takim przykładem.

Na „Lechu” opracował ktoś przed dwoma czy trzema laty usprawnienie, polegające na wprowadzeniu oprócz telegrafu maszynowego także lampek świetlnych, które różnymi kolorami miały przekazywać komendy z mostku do maszyn i ich wykonanie. Wniosek został zatwierdzony. Na statku wprowadzono zwój kabla w ołowiu, rozpoczęto jego zakładanie, zaінstalowano kilka lampek na mostku.

— Było to dwa lata temu — opowiada Wojtyślak. — Dzisiaj załoga już nie pamięta nawet, czy to był pomysł. W każdym bądź razie po podjęciu pierwszej lampki wszyscy orzekli, że zamiast usprawnić pracę — nowa instalacja rozprasza uwagę, to może spowodować nawet awarię w czasie manewrów. Zaniechaliśmy więc dalszych prób, a kosztowny kabel — pomimo ponaglenia naszej strony o zabranie go — w dalszym ciągu zajmuje miejsce na statku. Czy to nie marnotrawstwo? A podobnych wypadków zdarza się więcej we flocie.

Z 307 tylko dwa

Suma 1.890 tysięcy zł. oszczędności, obliczona przez skrupulatnych księgowych jest ścisła. Na pytanie jednak, jakie pomysły racjonalizatorskie przyniosły tak duże korzyści — inż. Gawlicki, kierownik komórki techniki i racjonalizacji w PLO, daje krótką odpowiedź:

— „Karmil” i „Chemorg”.

„Karmil” — to nowa mieszanka paliwa płynnego, której skład opracowali ze składników dużo tańszych niż za granicę kompozycje inż. inż. Milewski i Karali. Używa ją dziesiątka z dobrymi wynikami zwiększenia naszych motorów. A opracowany przez inż. Nosaczynskiego „Chemorg”, to nowy środek do znieczulania wody kłotowej. Zapobiega on nie tylko tworzeniu się kamienia na ścianach kotłowej, lecz także wpływa na lepsze wykorzystanie kaloryczności opalu. W sumie daje poważne oszczędności w zużyciu bunkru.

— A reszta pomysłów

— Efektów ich są nieuchwytnie, określamy je właśnie jako „korzyści rzeczowe”. A więc Wojtyślak miał rację. Komórka techniki i racjonalizacji rejestruje bowiem pomysły, a komisja zatwierdza ich przydatność i... przyznaje premie. Ale czy zastosowanie tych wniosków w praktyce przynosi korzyści i jakie — tego nikt nie śledzi. A w sprawozdaniach pisze się po prostu: „korzyści rzeczowe”.

Jeśli chodzi o oszczędności, które przynoszą wnioski racjonalizatorskie w zużyciu materiałów pędnych (15 proc. usprawnień dotyczy też dziadzi), to ich wielkości ko-

townie organizacja związkowa, by w myśl uchwały III Kongresu Związków Zawodowych ruch ten stał się dźwignią w walce o obniżkę kosztów, by w ruchu racjonalizacji uczestniczyła cała załoga przedsiębiorstwa. A bilans rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w roku bieżącym trzeba zamknąć nie liczbą zatwierdzonych pomysłów, ale sumą korzyści materialnych, jakie przyniosą ściśle kontrolowane i szeroko rozpowszechniane usprawnienia.

B. THOMA

Przygotowania do festiwalu zespołów świetlicowych na statkach

Systematycznie rozwija się życie kulturalne na statkach naszej floty handlowej. Pierwszy przegląd dorobku świetlicowych zespołów statkowych, zorganizowany w ub. roku wykazał, że w dalekich podróżach, a więc w niełatwych warunkach marynarze potrafia systematycznie podnosić poziom zespołów artystycznych.

Ostatnio został zorganizowany drugi festiwal statkowych zespołów świetlicowych. Już w pierwszych dniach zgłosili w nim swój udział załogi statków „Karpaty”, „Kiliński”, „Batory”, „Mikołaj Rej”, „Bytom”, „Generał Bem”, „Piast”, „Gdańsk” i „Białystok”. Na podkreślenie zasługuje fakt, że do festiwalu na cześć 10-lecia Polskiej Ludowej po raz pierwszy zgłoszyli swój udział załogi dwóch ciężkich do obsługi w tropiku parowców „Bytomia” i „Białegostoku”.

Zgłoszone do festiwalu zespoły statkowe występować będą po powrocie do kraju w Domu Marynarzy w Gdyni.

Niedaleko pada jabłko...

Ojciec do syna rzekł w wielkim gniewie: Co chcą od ciebie tam, w szkole — nie wiem! Mówią, żeś próżniak, chuligan, łobuz, żeś potłukł szyby i zniszczył globus, że na wagary chodzisz, że palisz, i że tym nawet głośno się chwaliś... No i bez końca głądzą w tym duchu. Lecz ja im powiem, co wiem, do słuchu. Jasno wyłożę kawę na ławę. Cholera! — powiem, — to dziecku nawet Nie wolno wyćmić jednego „Sporta”? Do licha z taką szkołą! Do czorta!... Ze globus zniszczył?... Na co te gadki? Ja, ojciec, piąć na to podatki!... Ze na wagary chodzisz — to racja Od czego wolność i demokracja!... A więc od dziecka mego — waga! Tak w szkole powiem... No, a ta stara Wychowawczyni twoja, lebiega, Niech nie zaczyna, niech się wystrzeżga! Ja ci, pętaiku, wierzę — boś cwaniak, A kierownika przemiesiam — drania! Taka mizerna profesorka Nie będzie gnębić mego syna. Słuchaj pan, panie — powiem do dziada, Niech pan mi takich rzeczy nie pada! To jest oszczerstwo, złośliwa plotka, Tych, co tak mówią, może coś spotkać... To granda, panie!... Kant oczywisty! Mój syn to chłopak jak anioł czysty!... A cała skarga — bełzów trąga! Skąd by się u mnie wziął syn chuligan?

KAROL KORD

Wycieczki

PPiP „Orbis” w Gdańsku organizuje w przyszłą niedzielę 23 bm. trzy atrakcyjne wycieczki:

Pod hasłem „Wesoły rejs” będzie można wychać statkiem „Wojcik” do Łysicy (Krynicy Morskiej). Odjazd w niedzielę o godz. 6 z przystani Żegluga na Wiśle w Gdańsku przy ul. Wartkiej 4. Koszt wycieczki obejmujący przejazd i gorący posiłek wynosi 37 złotych.

Celem drugiej wycieczki jest zapoznanie uczestników z terenem Szwajcarii Kaszubskiej, jej zabytkami i sztuką ludową Kaszub. Autokary za wiozą wycieczkowiczów do Włocławka nad jezioro Ostrzyckie, do Kościelny i Kartuz oraz do Muzeum w Chmielnie. Odjazd autobusów sprzed „Orbisu” w Gdańsku o godz. 8 rano; w Sopocie o godz. 8.30; w Gdyni o godz. 9. Koszt wycieczki — 66 zł.

Trzecia wycieczka — do Malborka. W programie przewidziano zwiedzanie miasta i zamku oraz podwieczorek tańczący w gospodzie „Nad Nogatem”. Odjazd z dworca głównego o godz. 10, Koszt — 43 zł.

Zgłoszenia przyjmuje sekcja turystyczna „Orbisu” w Gdańsku na wszystkie wycieczki do dnia 19 bm. włącznie. Telefon 347-77.

TEATR

Teatr Wielki w Gdańsku — „Dom laika”, godz. 19.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Nie igra się z miłością”, godz. 19.

Teatr Kameralny w Sopocie — „Zabusia”, godz. 19.

KINA

GDANSK: „Leningrad” — „Okręty szturmują bastiony”, od lat 12, godz. 18, 20.

„Admiral Ushakov”, od lat 12, godz. 18, 20.

„ZMP-owicz” w Werszewie — „Nauczyciel tancerzy”, od lat 16, godz. 18, 20.

„Maja” w Nowym Torciu — „Niedzielnicy”, I seria, od lat 14, godz. 18, 20.

„Delfin” w Oliwie — „Nadzieja dla dwóch groszy”, od lat 18, godz. 18, 20.

GDYNIA: „Atlantyk” — „Narcyzowa z Turcji”, od lat 12, godz. 15.30, 19.30.

„Gołębka” — „Kariera w Paryżu”, od lat 14, godz. 16, 18, 20.

„Warszawa” — „Porwanie”, od lat 14, godz. 15.30, 18 i 20.30.

„Fala” na Grabówku — „Teatr satyryków” i „Meczet stulecia”, od lat 7, godz. 18, 20.

„Chylny” — „Brygada szpiegów Karhana”, od lat 14, godz. 18, 20.

„Neptun” w Oliwie — „Na łaskawym chlebie”, od lat 12, godz. 17, 19.

SOPOT: „Polonia” — „Dzielnik marnarza”, od lat 14, godz. 16, 18, 20.

„Batory” — „Wilhelm Tell”, od lat 12, godz. 15.30, 17.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

PATECKA Monika, Elbląg, ul. Ryńska 4/2, zgubiła dowód osobisty wraz z trzema legitymacjami. 1657-P

ZGUBIŁO przepustkę i zaświadczenie tymczasowe wydane przez Zakłady Mechaniczne na nazwisko Grzegorz Józef, Elbląg, ul. Kwiatowa 19. 1618-P

CENTRALA

Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa Zakłady Nasienne w Toruniu

Oddział w Sopocie

zawiadania P. T. Klientów, że w dniu 10 maja 1954 r.

OTWARTY ZOSTAŁ WZORCOWY SKŁEP NASIENNY

w Sopocie przy placu Wolności 12

Sklep ten czynny jest codziennie w dni powszednie od godz. 8 do 16 bez przerwy.

Sklep zapatrzyony jest we wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe oraz narzędzia ogrodnicze i środki chemiczne dla zwalczania szkodników i przyrządy pszczelarskie.

898-K

CENTRALA

Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa Zakłady Nasienne w Toruniu

Oddział w Sopocie

zawiadania P. T. Klientów, że w dniu 10 maja 1954 r.

PRZENIESIONY ZOSTAŁ

WZORCOWY SKŁEP NASIENNY

w Gdyni z ul. Starowiejskiej 32 na ul. LUTEGO 19

Sklep ten czynny jest codziennie w dni powszednie od godz. 9 do 13 i od 15 do 19.

899-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Technika kalkulatora, kier. sekcji planowania, kier. sekcji administracyjnej, kier. sekcji inwestycji zatrudnia Dzierżonskie Zakłady Betonarskie i Żelbetowe Budownictwa Przemysłowego w Dzierżonowie, pow. Sztum. Reflektujemy na siły wykwalifikowane z odpowiednią praktyką. Zgłoszenia kierować do sekcji kadr.

923-K

10 murarzy, 4 sztukatorów, 4 zbrojarzy, 4 torowców wykwalifikowanych zatrudnimy natychmiast. Placa wg umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłaszać się: Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 12, Gdańsk - Oliwa, ul. Lęborska.

917-K

Komisantów do sprzedaży warzyw i owoców na straganach ulicznych, wózków z własnym sprzętem do sprzedaży lodów oraz roznosicieli lodów na warunkach prowizyjnych przyjmie od zaraz Dyrekcja MHD-Spoż., Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 100/102. Przyjęcie w dziale handlowym, pokój nr 29, w godz. od 8-15.

916-K

Biletowe kłopoty

Aż uszy puchną od cierpkich uwag, narzekań i epitetów pod adresem wydziału handlu gdańskiego DOKP za balagan panujący przy kasach podmiejskich na dworcu w Gdańsku (a także w Sopocie i Gdyni) w dniach 23, 30, 31, 1 i 2 każdego miesiąca. W tym własnie czasie — na skutek olbrzymich ogonków przed wszystkimi kasami, tworzonych przez wykupujących bilety miesięczne — przygodni pasażerowie pozbawieni są możliwości

nabywania normalnego biletu do Sopotu, Gdyni, Wejherowa lub Tczewa. Chyba, że zdecydowali się na co najmniej godzinne wyczekiwanie w kolejce razem z tymi niedbalymi pasażerami którzy dopiero w ostatnim dniu miesiąca lub „na pierwszego” przychodzą wykupić miesięczny bilet. W przeciwnym wypadku muszą zapłacić niezawinioną karę (18 zł) przy wykupie biletu u konduktora w pociągu.

Wydział handlowy gdań-

skiej DOKP dla ułatwienia podróżnikom wprowadzić zbiorową sprzedaż biletów miesięcznych już od 20 każdego miesiąca i indywidualnie już od 26. Dziwić się jednak należy, że tenże wydział nie dostrzega ogonów przed kasami i nie potrafi biletowych trudności ostatecznie rozwiązać. Fakt, że w ostatnich dniach miesiąca wszystkie kasy podmiejskie sprzedają bilety miesięczne jest bezspornie ułatwieniem. Należy jednak pomyśleć również o tym, by sprzedaż biletów miesięcznych nie hamowała normalnego ruchu pasażerskiego.

Do zmniejszenia ogonków przed kasami przyczynić się mogą i powinni również sami pasażerowie — przez wcześniejsze wykupywanie biletów, a nie zwlekaniem do ostatniej chwili. Wszyscy pasażerowie — a zwłaszcza pracownicy większych zakładów — powinni w tym celu szerzej niż dotychczas korzystać z możliwości zbiorowego wykupywania biletów miesięcznych i domagać się w swoich zakładach pracy organizowania takich zbiorowych zakupów.

Nie dokuczać zwierzętom

Nowootwarty ogród zoologiczny w Oliwie stanowi na w atrakcję Wybrzeża. To też mieszkańcy trójmiasta gromadnie zwiędzają co dzień nasze Zoo.

Ale większość dzieci, młodzieży, a i część starszych nie rozumie jeszcze, że rzucanie do klatek kamieni lub grudek ziemi, płozenie zwierzząt i drażnienie ich patykami nie jest dobrym zwyczajem. Wielu spośród zwiędzających poczytuje sobie za największą przyjemność

dokuczenie np. małpie, wilkowi lub dzikowi, zmuszenie ich do opuszczenia legowiska.

Ostrzegamy więc, że nasz Drzewa również często odwiedza ogród zoologiczny w Oliwie i zdecydowany jest uwięzić na zdjęciu osoby, które dokuczają zwierzętom. Niezależnie jednak od tego przydałoby się na terenie ogrodu wywiesić tabliczki ostrzegające przed niewłaściwym zachowaniem się zwiędzających.

Sprawy codzienne

sortymentową. W rezultacie ładne wzory wędrowały często, do archiwum.



Ostatnio nastąpił jednak pewien przełom w tej dziedzinie. W kwietniu komisja zatwierdziła kilka naprawdę ładnych modeli pań, sukienek, nieprzemakalnych płaszczów, zademonstrowanych przez Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego. Modelarnię Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 22 lipca oraz fabryk odzieżowych w Poznaniu i Wrocławiu.

Okazało się jednak, że nasi producenci nie zupełnie

orientują się w potrzebach klientów. Zatwierdzono np. bardzo ładną jedwabną suknię o dużym dekolcie bez rękawów. Suknia ta jest dobra na upalny dzień, ale kiedy jest chłodniej należałoby do niej dokompletować miętę bolero. O tym zapomniano. Kobiety, które kupia taką suknię, będą zmuszone dorobić do niej żakiet z innego materiału.

Wzory na odzież czerpiemy obecnie nie tylko z naszych modelarni, ale również z zagranicznych. Ostatnio na kwietniowej komisji selekcyjnej pokazano szereg modeli konfekcji zagranicznej — francuskiej, wiedeńskiej, angielskiej. Okazało się, że modele nasze wcale nie ustępują zagranicznym, ale konfekcja zagraniczna bije nas bezapelacyjnie... godatkami. Wszystkie modele zagraniczne mają w odpowiednim kolorze dobrze ładne i efektowne guziki, paski, klamki — co ogromnie podnosi estetykę odzieży.

Kilka modeli zagranicznych zostało przekazanych do produkcji w naszych fabrykach. W najbliższym więc czasie będziemy mogli

kupić w sklepach modną suknię, bluzeczkę, spodniczkę czy wdzianko. Trzeba tylko aby nasi producenci pospieszyli się, bo w przeciwnym wypadku obecnie modne spadziste ramiona i szerokie pany staną się takim samym anachronizmem, jak — są już dziś wiatowane ramiona.

Przy okazji podajemy dwa ładne modele zatwierdzone przez komisję selekcyjną, które już wkrótce ukażą się w sprzedaży.

Szerzej porozmawiamy o modzie w najbliższy piątek



Nowy sklep wzorcowy MHD



„Sieć sklepów handlu społecznego winna w roku 1953 zwiększyć się w porównaniu z rokiem 1952 o około 5 tys., w tym na wsi o około 2,5 tys. Szczególnie należy rozwinąć sieć handlową w nowych osiedlach mieszkaniowych i usunąć istniejące na tym odcinku zaniechania.” — głoszą uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie głównych zadań gospodarczych na lata 1954/1955.

Na zdjęciu: wnętrze nowootwartego sklepu wzorcowego MHD nr 88 w nowych blokach mieszkalnych przy Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkaniowej we Wrzeszczu.

Pierwsze polskie brzytwy

Najlepsi fryzjerzy Bielska-Białej, Warszawy i Łodzi badali praktycznie jakość polskich brzytw, których produkcję po raz pierwszy w kraju zapoczątkowała i rozwijała załoga Starobielskiej Fabryki Kos w Wapienicy. Jednomyślna opinia fachowców brzmiała: „Polskie brzytwy nie ustępują w niczym najlepszym ostrzom zagranicznym. Grałujemy załóżce”.

Brzytwy produkowane są z najwyższej jakości stali narzędziowej. Oprawka wykonana jest z galalitu — tworzywa sztucznego.

RADIO

Ważniejsze audycje na wtorek 18. bm.

8.00 — Dla młodzieży skłót pod stawowych „Biekinia szafeta” 12.25 — „Na wiosną nute”, 14.10 — Dla klas IV, 14.30 — Dla kolektorych przyrodniczych, 15.00 — Koresp. z zagranicy, 19.00 — Muzyka i aktualności, 19.25 — Opow. Janusza Meissnera „Dwa kugolty”, 19.45 — Kompozycja tygodnia P. Czajkowskiego, 20.30 — Aud. aktualna, 20.45 — Teatr młodzieży słuchacza.

Program lekcyjny, 15.00 — Aud. dla korespondentów, 16.15 — Kwadrans piosenek hiszpańskich, 16.30 — W naszej spółdzielni — aud. dla kobiet w oprac. St. Kryński, 16.35 — Aud. dla młodzieży, 17.30 — Codzienny przegląd wydarzeń, 17.40 — Zagadki muzyczne, 18.00 — Aud. oświatowa z cyklu „Człowiek zdobywa świat”.

ubiwuori (Finlandia) uzyskując czas lepszy od ostatniego o przeszło 16 minut.

„MY CHCEMY OGŁAŚĆ WYŚCIG” rozlegało się skandowanie w wielu językach z obu wozów prasowych. Organizatorzy prowadzili dwa autokary prasowe na przebieżnię blisko 70 km przed wyścigiem i dziennikarze nie widzieli ani jednego kolarza. Ten spontaniczny protest pomógł, autokary zatrzymali i dziennikarze mogli wjechać na trasę.



Eugeniusz Klewczon (ZSRR)

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

tem Slavia w Brnie, gdzie mieszkali kolarze gromadziły się grupy odświętnie ubranych mieszkańców miasta, którzy po spełnieniu obowiązku obywatelskiego przychodzili porozmawiać z kolarzami. Ubrane w ludowe stroje dziewczęta tańczyły przed hotelem, co dało okazję do ogólnej zabawy, którą zapoczątkował dziennikarz duński, włączając się do koła rozbawionych dziewcząt. Za chwilę całe międzynarodowe towarzysze wesoło śpiewały i tańczyły, aż do momentu startu.

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

W SOBOTĘ święcił swego rodzaju triumf łódzki kolarz pozostający z drużyną Polii Chakravati, Dytchczas Hindusi przyjeżdżali na ostatnim miejscu. Na trasie Parubice — Brno Chakravati minął na szosie trzech zawodników Nieucesu (Rumunia), Drossi (Turest) i Lo-

SPORT-SPORT
Jedenaście rekordów Polski ustanowili ciężarowcy w meczu międzynarodowym Polska — Bulgaria 6:1

W Warszawie odbyły się zawody Bulgaria — Polska w podnoszeniu ciężarów, zakończone zwycięstwem drużyny polskiej 6:1. W zawodach ustanowiono 11 rekordów Polski i 6 rekordów Bulgarii oraz wyrównano 5 dotychczas rekordów Polski.

Wyniki techniczne (Bulgaria na I m.):

Dwóch Gdańszczan mistrzami Polski w boksie L25

44 pięciolatorzy Ludowych Zespołów Sportowych, reprezentujących wszystkie okręgi, walczyło w Warszawie o tytuły mistrzów swego zrzeszenia. Tytuły mistrzów zdobyli (w koleśności wag): Kulic (Kraków), Pawlikowski (Bydgoszcz), Maciejewicz (Zielona Góra), KAMISKI (Gdańsk) Lipietowicz (Bydgoszcz), Podroba (Staliność), Madraszewski (Bydgoszcz), Ciesielski (Bydgoszcz), Wleczorek (Poznań), GRZYWACZ (Gdańsk).

W. średnia — Kłosew — 317,5 kg (100 — 97,5 — 120). Beck — 347,5 kg (110 — 105 — 132,5).

W. półciężka — Rajczew — 365 kg (112,5 — 113,5 — 140). Roehenek — 340 kg (107,5 — 102,5 — 130).

W lekkociężka — Wesoły — 357,5 kg (107,5 — 110 — 140). Rogulski — 372,5 kg (115 — 112,5 — 145).

W ciężka — Atanasow — 325 kg (95 — 105 — 135). Białas — 367,5 kg (105 — 117,5 — 145).

Dobrze spisala się młodzież w Wojewódzkim Biegu Narodowym

Ponad 250 zawodników i zawodniczek uczestniczyło w Wojewódzkim Biegu Narodowym, który rozegrany został na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu. Była to ostatnia próba naszych biegaczy przed biegiem centralnym, który odbędzie się w dniach 12-13 czerwca w Lublinie.

Pod nieobecność czołowych zawodników: Mańkowskiego, Śmierczewskiego, Pestki, Sabaszkiewicza i innych dobra postawę wykazali zawodnicy Starogardu, Elbląga i Terewa. Słabiej wypadli reprezentanci Malborka, Wejherowa, Lęborka oraz Gdyni.

Podkreślić należy dobrą postawę młodzieży, wśród której jest kilka talentów jak Milewicz ze Starogardu, Radtke z Sopotu, Popiński z Sopotu oraz Woliński z Gdyni.

WYNIKI TECHNICZNE: GRUPO A JUNIORKI 400 m: 1) Milewicz (Wł. Starg.) 1:06,4, 2) Radtke (AZS Sopot) 1:08,3, 3) Szczudrowska (Kol. Gd.) 1:08,5.

JUNIORKI 800 m: 1) Cienka (Sp. Starg.) 2:04,5, 2) Popiński (AZS Sopot) 2:06,8, 3) Woliński (Starg.) 2:07,3.

SIENIORKI 400 m: 1) Szulc (AZS Sopot) 1:01,9, 2) Nowaczyk (Kol. Gd.) 1:03,5, 3) Janeczek (Wł. Starg.) 1:05,3.

SENIORKI 1000 m: 1) Clapiński (Sp. Gd.) 2:32,4, 2) Piasecki (Sp. Gd.) 2:34,0.

GRUPA „B” SENIORKI 3000 m: 1) Musiał (AZS Sopot) 8:51,06, 2) Nigelski M. (Sp. Starg.) 8:52,04, 3) Kielas (Gw. Gd.) 8:57,04.

(Al).

Przed meczem z Weerami

Piłkarze Anglii przegrywają z Jugosławią

Piłkarze angielscy, przygotowujący się do rewanżowego meczu z Weerami (23 bm. w Budapeszcie) oraz do mistrzostw świata, rozegrali 16 bm. dwa mecze w Jugosławii. Oba spotkania zakończyły się zwycięstwem drużyny jugosłowiańskiej. W Belgradzie w meczu pierwszemu reprezentacji JUGOSŁAWIA zwyciężyła 1:0, zdobywając zwycięską bramkę w ostatnich minutach meczu ze strzału Mitica.

Mecz JUGOSŁAWIA B — ANGLIA B w Zagrzebiu przyniósł zwycięstwo gospodarzom 2:1 (6:0).

Dośkonale wyniki czołowych lekkoatletów

Chremk 8'0 m — 154,4

Korch 49,91 m w młocie

S cło — 75,02 m w oszczepie

Podczas zawodów kadry CRZZ w Walecu uzyskano dobre wyniki w biegu na 600 m. Okazało się, że naszego najlepszego długodystansowca CHROMIKA stać na dobry wynik regularnie, na dystansie. Użył on czasu 1:54,4 przed Grajem — 1:55,4, Sikorkim — 1:56,9 i Gralewskim — 1:59,6.

W ramach kontrolnych zawodów lekkoatletycznych KORCH (Gdynia Gdańsk) osiągnął dobry wynik w rzucie młotem i wynikiem 49,91 m ustanowił nowy rekord okręgu gdańskiego.

W Płocku rozegrano zawody lekkoatletyczne z udziałem najlepszych młotaczy polskich.

Najlepiej zainteresowane i najbardziej JANUSZA SIDŁY w oszczepie. Rekordzista Europy nie zawiódł 3-tygodniowej wioły. Wykazał on doskonałą formę uzyskując wynik 75,02. Sidło nie tylko było regularnie, ma je wszystkie 6 rzutów powyżej 70 m. Drugie miejsce zajął radziwonowicz — 65,80, trzecie Wolezak — 61,10.

Rekord Polski (młotek) padł w oszczepie kobiet. Ustanowiła go Woleńska wynikiem 41,85, zwyciężając Dabrycką — 38,62.

0 mistrzostwo i Ligi piłki ręcznej

W kolejnych spotkaniach ligowych drużyn polskich w piłce ręcznej uzyskane następujące wyniki: AZS Staliność (Łódź) — Bułgarian (Chorzów) — 6:5 (4:3), AZS (Poznań) — Stal (